

Niezwykłe wolframowe mikrospirale z Uralu

1 września 2020

Archeolodzy bardzo często znajdują artefakty, których wiek waha się od 100 tysięcy do nawet miliona lat. Jednak te odkrycia nie są publicznie omawiane i badane. Jeden z takich niewygodnych artefaktów został odkryty ponad 12 lat temu w Rosji.

To właśnie wtedy, w kierunku Uralu wyruszyła wyprawa, której celem było znalezienie złóż złota. Podczas trwania prac wydobywczych natrafiono jednak na niezwykle małe spirale z wolframu w kształcie sprężyn. Aby zrozumieć z jak małymi artefaktami mamy tu do czynienia, warto dodać, że największy z nich mierzył ok 3 cm a najmniejszy 2,54 mikrometrów.

Kształt tych niewielkich sprężyn wskazuje na wykorzystanie w nim złotego podziału. O ile więc nie jest to seria mało prawdopodobnych wytworów natury, to mamy doczynienia z artefaktami stworzonymi przez jakąś cywilizację. Gdy do tego doda się szacowany wiek tego znaleziska, który wynosi 300 tysięcy lat, trudno nie zrozumieć konsternacji części z badaczy.

Pojawiają się oczywiście teorie tłumaczące to odkrycie. Jedna z nich sugeruje, że mogą one stanowić pozostałość po testach rakiet wykonywanych w pobliskim kosmodromie w Plesiecku. Sęk w tym, że badania naukowców z Instytutu Moskiewskiego wykazały iż artefakty są zdecydowanie zbyt stare by pochodzić z nowoczesnej produkcji.

Fragmenty zostały znalezione na głębokości od 3 do 12 metrów i to na tej podstawie oszacowano ich wiek. Znajdujące się tam warstwy geologiczne ocenia się na 20 tysięcy do 318 tysięcy lat. O ile nie jest to nadinterpretacja bądź też jak wspomniałem wcześniej rezultat niesamowitego zbiegu

okoliczności, wygląda na to, że jakaś cywilizacja operująca w obszarze dzisiejszego Uralu posiadała techniki do tworzenia takich niewielkich części.

Autorstwo: M@tis

Źródło: InneMedium.pl